

# Czy kara śmierci powinna być stosowana?

26 października 2015

Kara śmierci, czyli najwyższy wymiar kary, często jest tematem dyskusji zarówno w środowiskach politycznych, jak i wśród szerokich rzesz obywateli różnych krajów. Jest znana ludzkości od niepamiętnych czasów. W różnych środowiskach dopuszczane było jej stosowanie w zależności od kategorii czynów, których dopuszczali się karane osoby. Często na jej stosowanie miały wpływ również czynniki religijne, dzięki którym mogła być stosowana za dopuszczenie się wszelakich bluźnierstw.

W dzisiejszych czasach stosowanie kary śmierci nie jest już tak jednoznaczne, jak kiedyś. Różne kraje rządzą się różnymi zasadami a ich prawa są często bardzo rozbieżne. Ogólnie obserwuje się tendencję do zaniechania wykonywania skazujących na śmierć wyroków a nawet całkowitą ich delegalizację. Do krajów, gdzie najwyższy wymiar kary wciąż znajduje zastosowanie należą w większości kraje arabskie, Indie, Chiny, Białoruś, ale także najwyżej rozwinięte Japonia, Korea Południowa, Singapur oraz Stany Zjednoczone (w większości – w zależności od stanu). W krajach demokratycznych w zdecydowanej większości jest to kara niedopuszczalna. Na arenie międzynarodowej piętnuje się kraje, które w dalszym ciągu korzystają z tej metody, krytykuje się je za niehumanitarne, nawołuje się do zaniechania zabijania ludzi w imieniu prawa. Natomiast w niektórych społeczeństwach krajów, gdzie prawo nie dopuszcza unicestwiania ludzi słyszy się czasem głosy nawołujące do przywrócenia stosowania tej kary. Które podejście jest słuszne?

W różnych częściach globu jest wykonywana w różny sposób. Ludzie wymyślili wiele różnych działań mających na celu uśmiercenie skazanej osoby – począwszy od ukamienowania lub rozszarpania przez zwierzęta jako metod znanych już

starożytnym, przez powieszenie, otrucie, zagazowanie, porażenie prądem po ścięcie głowy lub rozstrzelanie. Można się sprzeczać, które z metod są bardziej, a które mniej humanitarne – jeśli można w ogóle mówić o etyce pozbawiania kogoś życia. Można jedynie określić, że jedne z metod są w stanie zadać więcej a inne mniej cierpienia przed finalnym pożegnaniem się delikwenta z tym światem.

Zaznaczyć trzeba na samym początku, że jeśli prawo dopuszcza możliwość stosowania kary śmierci, to określa również przypadki, w jakich jest to możliwe. W różnym prawodawstwie są to często różne działania, jednak w szczególności zalicza się do nich morderstwa, zbrodnie przeciwko ludzkości a także zdradę stanu. Tam, gdzie religia ma znaczny wpływ na prawodawstwo zbiór przestępstw może być znacznie bardziej rozbudowany. Zawsze pojawia się w takim przypadku najpoważniejszy dylemat moralny, czyli jakie naruszenia prawa są wystarczające do usprawiedliwienia odebrania komuś życia? Czy zabicie innego człowieka, czy już tylko cudzołóstwo bądź kradzież? Ponadto – co zrobić w przypadkach, kiedy trudne jest stuprocentowe potwierdzenie przypuszczeń dotyczących popełnienia zbrodni?

W dzisiejszym cywilizowanym świecie, gdzie rządzą wartości demokratyczne a ludzie wspinają się na kolejne szczeble dobrobytu, bogactwa, luksusu doszliśmy już do etapu, na którym zaczynamy rozumieć, że ludzkie życie jest najcenniejsze a jego wartości nie da się wyrazić w żaden sposób. Kara śmierci jest czymś nieodwracalnym, nie daje szans na poprawę, na zmianę drogi życiowej skazanego. Raz zabity człowiek nie ożyje. Największe tragedie mogą wystąpić wtedy, kiedy po jej wykonaniu okaże się, że pozbawiono kogoś życia całkowicie niesłusznie. Dlatego też ludzie starają się śmierć zastępować innymi karami.

Czy jednak nie poszliśmy w temacie ułaskawiania ludzi aż nazbyt liberalnie do przodu? Z wielu kierunków, z różnych społeczności napływają informacje, że ludzie chcieliby

przywrócenia stosowania kary śmierci – oczywiście z odpowiednimi obostrzeniami. Czy nie byłaby ona uzasadniona np. w przypadku seryjnych morderców, brutalnych gwałcicieli, terrorystów, którzy z zimną krwią są w stanie pozbawić życia dziesiątek czy setek ludzi? To prawda, że żadna kara nie przywróci ofiarom życia i nie uleczy ich ran, w szczególności tych pozostawionych w psychice. Krzywda raz wyrządzona zostaje w pamięci na zawsze a czas jedynie łagodzi objawy bólu.

A co w przypadku zbrodniarzy, którzy po dokonaniu najbardziej okrutnych czynów nie czują żadnej skruchy i twierdzą z uśmiechem na twarzy, że z chęcią ponowiliby swoje karygodne postępowanie? Co w przypadku ludzi, którzy nie chcą się zmienić, uważają, że są źli i jest im w takim stanie wygodnie? Jakie idee przyświecają ich ocaleniu i wieloletnim przetrzymywaniu w więzieniu, gdzie często mogą korzystać z różnego rodzaju udogodnień? Dlaczego całe społeczeństwo ma składać się na utrzymanie takiego człowieka? Dlaczego uczciwi ludzie, włączając często pokrzywdzonych lub rodziny ofiar zbrodni, mają dokładać się do wyżywienia kryminalisty? Czy w ten sposób nie idziemy w kierunku absurdów, które wymuszają na ofierze pomoc swojemu oprawcy?

Daleki jestem od pomysłu powrotu do średniowiecza, rozpowszechnieniu i spopularyzowaniu ostatecznego wymiaru kary. Samo skazywanie na śmierć i stawianie się w roli kata jest ciężkim wyzwaniem nie mającym nic wspólnego z przyjemnością. W niczyim interesie nie leży zabijanie ludzi. Jednakże brak takiej możliwości chociażby w formie straszaka powoduje, że ludzie nie boją się konsekwencji podejmowanych przez siebie czynów. Wielu nie szanują prawa, bo co im może grozić za jego łamanie? Nie liczą się z innymi ludźmi, ich uczuciami, dobrem i nietykalnością. Czują się po prostu bezkarni, bo co im może grozić nawet za najcięższe przestępstwa?

Możemy wykreować w swoich umysłach obraz psychopatycznego mordercy i brutalnego gwałciciela, pedofila, dzikiego i

agresywnego anarchystę, istotę napędzaną prymitywnymi instynktami. Wiedząc, że nic mu nie grozi, bez wahania będzie przekraczał kolejne granice. Czego będzie się bał zabijając czy gwałcąc kolejną ofiarę? Czy poczuje taki sam strach, jak ofiara, której odbiera życie? Czy raczej śmiejąc się w twarz ofiarom, ich rodzinom oraz całemu wymiarowi sprawiedliwości będzie ich wszystkich miał w pogardzie?

Kara śmierci jest tak samo straszna, jak każde inne zabójstwo. Od innego morderstwa odróżnia ją tylko to, że jest przeprowadzana w majestacie prawa. Powinna ona służyć przede wszystkim odstraszaniu od popełniania najbardziej okrutnych przestępstw. Potencjalny kryminalista powinien się bać konsekwencji brutalnych czynów, na które się decyduje. Ostateczna kara nigdy nie jest dobrym rozwiązaniem. Powinna jednak być możliwość jej stosowania w skrajnych przypadkach, w szczególności tych, gdzie sprawca zamiast skruchy okazuje hardość i nienawistne, wrogie nastawienie do społeczeństwa. Czy lepsze będzie dożywotnie utrzymywanie takiego człowieka, który z góry deklaruje, że przy kolejnej sposobności z przyjemnością powtórzyłby swoje występki?

Autorstwo: Dan Green

Źródła: WolneMedia.net